DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

Sebastian Paczos
(Adam Mickiewicz University Poznań, Poland)
http://orcid.org/0000-0002-9558-113X
e-mail: paczos@amu.edu.pl

Wolność druku w Królestwie Kongresowym w okresie sprawowania funkcji naczelnika cenzury przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego

Freedom of Printing in the Kingdom of Poland During the Period When Józef Kalasanty Szaniawski was the Head of Censorship

ABSTRACT

The aim of the article is to analyze the actions undertaken by Józef Kalasanty Szaniawski during the period when he was the head of censorship in the Kingdom of Poland. Szaniawski is a figure that arouses deep controversy, including both his political attitude and the nature of his reflection. The author attempted to determine the extent to which the influence of Szaniawski's intellectual fascinations, especially his philosophical views, translated into the educational and censorship policy of the Kingdom's authorities. The author believes that J.K. Szaniawski, being an extremely strict censor, was guided more by his own conservative worldview than by the recommendations of the partitioning authorities.

PUBLICATION INFO

e-ISSN: 2449-8467
ISSN: 2082-6060

OPEN ACCESS

THE AUTHOR'S ADDRESS: Sebastian Paczos, the Faculty History of the Adam Mickiewicz University Poznań, 7 Uniwersytetu Poznańskiego Street, Poznań 61-614, Poland

SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Faculty History of the Adam Mickiewicz University Poznań

SUBMITTED:	ACCEPTED:	PUBLISHED ONLINE:
2024.12.05	2025.07.31	2025.10.31

WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh

EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl

DOAJ DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS

ERIHPLUS EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

Key words: J.K. Szaniawski, censorship, Kingdom of Poland

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza działań podjętych przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego w okresie pełnienia przez niego w Królestwie Polskim funkcji naczelnika cenzury. Szaniawski jest postacią budzącą głębokie kontrowersje, obejmujące zarówno jego postawę polityczną, jak i charakter uprawianej refleksji. Autor podjął próbę określenia, w jakim stopniu wpływy intelektualnych fascynacji Szaniawskiego, zwłaszcza jego poglądów filozoficznych, przełożyły się na edukacyjną i cenzorską politykę władz Królestwa. Autor uważa, że J.K. Szaniawski będąc w roli cenzora niezwykle rygorystycznym, kierował się bardziej własnym, konserwatywnym światopoglądem niż zaleceniami władz zaborczych.

Słowa kluczowe: J.K. Szaniawski, cenzura, Królestwo Polskie

WSTĘP

Badania nad cenzurą w Królestwie Polskim zostały zapoczątkowane przez Natalię Gąsiorowską w 1916 r. Jej ustalenia zawarte w pracy *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830* do dziś okazują się niezwykle cenne, biorąc pod uwagę fakt, że akta cenzury prasowej w Królestwie Polskim zostały w znacznym stopniu zniszczone w czasie II wojny światowej[1]. Przez niemal osiem lat funkcję naczelnika cenzury sprawował Józef Kalasanty Szaniawski, który był umysłowością niepospolitą. Jednym z największych erudytów swoich czasów. I wśród ludzi myśli w historii Polski jedną z największych zagadek. Niemniej jest on traktowany marginalnie przez polską historiografię. Piszący o nim autorzy zazwyczaj koncentrują się głównie na praktyce politycznej, i to w okresie po 1820 r., bez uwzględnienia myśli politycznej i filozoficznej oraz wcześniejszych

[1] Wśród pierwszorzędnych materiałów archiwalnych należy wskazać raporty policji tajnej Wielkiego Księcia Konstantego przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych czy też korespondencję pomiędzy najważniejszymi osobami w Królestwie. Cenzurze rządowej w Królestwie Polskim poświęcono już kilka większych i mniejszych prac, m.in.: N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1916; A. Słomkowska, *Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1831: część pierwsza*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1965, 4, 2; F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej" (1815–1915) – podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze* w: *Piśmiennictwo – system kontroli – obieg alternatywny*, t. 1, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992; W. Caban, *Cenzura w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, w: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce 1998; A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego*, Kraków 1911.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

działań politycznych. Perspektywa taka miała wpływ na przedstawianie postaci Szaniawskiego tylko w ciemnych barwach, jako zdrajcę i lojalistę[2].

Celem artykułu jest analiza działań podjętych przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego w okresie pełnienia przez niego w Królestwie Polskim funkcji naczelnika cenzury. W tekście spróbuję określić, w jakim stopniu wpływ intelektualnych fascynacji Szaniawskiego, zwłaszcza jego poglądów filozoficznych, przełożył się na edukacyjną i cenzorską politykę władz Królestwa. Uważam bowiem, że J.K. Szaniawski będąc w roli cenzora niezwykle rygorystycznym, kierował się bardziej własnym, konserwatywnym światopoglądem niż zaleceniami władz zaborczych.

Wszystkie zebrane teksty dotyczące działalności Szaniawskiego jako cenzora poddam krytycznej analizie, zestawiając różnego rodzaju materiały, między innymi wspomnienia, listy, przemówienia, akty prawne itp. Będę je analizował, wykorzystując paradygmat kontekstualny. Przy analizowaniu zebranego materiału zostanie ponadto uwzględnione pogłębione podejście aksjologiczne, wnikające w istotę uobecniających się wartości epoki w strukturze poglądów Szaniawskiego.

W tekście skoncentruję się w ograniczonym stopniu na aspekcie normatywnym cenzury rządowej. Bardziej interesować mnie będzie wizja jej realizacji przez samego Szaniawskiego.

WOLNOŚĆ DRUKU W KRÓLESTWIE POLSKIM DO 1822 R.

Zanim została ustanowiona konstytucja, w ogłoszonych przez Aleksandra I w maju 1815 r. Zasadach Konstytucyjnych Królestwa Polskiego

[2] Życie i działalność Szaniawskiego jest tematem stosunkowo nielicznych wzmianek i przyczynków w literaturze historycznej. Informacje o Szaniawskim pojawiają się w różnego rodzaju wspomnieniach i pamiętnikach przedstawicieli ówczesnej epoki, między innymi u Maurycego Mochnackiego, Kajetana Koźmiana, Jana Ursyna Niemcewicza, a nawet prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza. Szersze informacje o życiu i działalności Szaniawskiego pojawiają się między innymi w pracach Szymona Askenazego już na początku XX w. Najobszerniejsza do tej pory praca dotycząca Szaniawskiego jest autorstwa Marii Manteufflowej, *J. K. Szaniawski. Ideologia i działalność 1815–1830*, Kraków 1936, która wbrew tytułowi dotyczy działalności edukacyjno-cenzorskiej w Królestwie Polskim. Książka opisuje zaledwie piętnaście lat aktywności Szaniawskiego, ponadto nie uwzględnia wielu źródeł, które zostały ujawnione po opublikowaniu pracy. Tymczasem nasza wiedza o czasach, wydarzeniach, w których brał udział Szaniawski, obecnie jest znacznie szersza. Warto wspomnieć, że Szaniawski doczekał się biogramu w *Polskim słowniku biograficznym* napisanego przez Martynę Deszczyńską, vide: *J.K. Szaniawski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37, red. H. Markiewicz, Warszawa 2010, s. 1–11. W skrótowej formie omówione zostały poglądy Szaniawskiego w książce: M. Król, *Konserwatyści a niepodległość*, Warszawa 1985.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

w art. 10 znalazł się zapis *de facto* znoszący cenzurę, niemniej nie została ona zlikwidowana. Nadzór nad nią przejął Wydział Oświecenia Publicznego. Została powołana osobna sekcja złożona z Ludwika Platera, Stanisława Zamoyskiego, Kajetana Koźmiana oraz prałata Adama Prażmowskiego, której zadaniem było stworzenie instrukcji dla rządu względem cenzury w oparciu o dotychczasowe zasady obwiązujące w Księstwie Warszawskim oraz przygotowanie projektu praw regulujących obszar naruszania wolności druku. Obydwa te projekty zgodnie z wytycznymi miały być ułożone wedle następujących zasad: cenzura jako władza zapobiegająca działać miała dwojako – zakazywać i doradzać. Nader rzadko i w przypadkach jasno i wyraźnie zastrzeżonych ma działać zakazem, co jednak musi być obwarowane licznymi formalnościami. W przypadkach niepewnych i dość nieokreślonych doradza tylko. Cenzura nie uwalnia ani wydawcy, ani autora od rygoru prawa po wydaniu. Prawa takie powinny być ścisłe, jasne i surowe. A więc cenzura ma być ostrożna, umiarkowana, a niekiedy ma się ograniczać do doradzania. 4 listopada 1815 r. Rząd Tymczasowy zatwierdził organizację Wydziału Wyznań i Oświecania Publicznego (w skład którego weszły oddziały edukacji, religii katolickiej i cenzury)[3]. Warto też dodać, że oba projekty nigdy nie zostały przedłożone pod obrady rządu. Niemniej założenia tam zawarte będą powracać w kolejnych projektach dotyczących organizacji cenzury.

Nadana Konstytucja Królestwa Polskiego w porównaniu z Konstytucją Księstwa Warszawskiego była ustawą liberalną. Ludność Królestwa miała formalnie zagwarantowane więcej praw i wolności niż obywatele Cesarstwa Rosyjskiego. W Królestwie zgodnie z obowiązującym prawem panowała wolność druku, zagwarantowana zresztą przez art. 16 konstytucji, który głosił: „Wolność druku jest zaręczona. Prawo przepisze środki ukrócenia jej nadużyć". To lakoniczne stwierdzenie zostanie później rozwinięte w wydawanych postanowieniach przez Namiestnika Królestwa Polskiego[4]. Przepisy konstytucyjne dotyczące wolności druku niemal od samego początku były martwe. Sejm nigdy zapowiedzianego

[3] F. Ramotowska, *op. cit.*, s. 123–124.

[4] Vide: *Poruczenie Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia ułożenia prawideł cenzury, nadużycia wolności druku prostuiącey* [22 V 1819 r.], w: *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 6, [b.m.d.w.], nr 26, s. 327–329; *Rozciągnienie cenzury na wszystkie wszelkiego rodzaju dzieła i pisma w Królestwie wychodzące choćby peryodycznemi nie były* [16 VII 1819 r.], w: *ibidem*, s. 362–363; *Postanowienie jż cenzura wszelkich dzieł i pism w Królestwie wychodzących równie iak wszelkich pism periodycznych i gazet, wyiąwszy Dzienniki Woiewódzkie, iakoteż doniesienia publiczne, mieyscowe sprawowaną będzie w Kommisyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, przez Radcę Stanu Dyrektora Głgo wychowania publicznego* [7 V 1822 r.], w: *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 7, [b.m.d.w.], nr 32, s. 368–375.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

prawa nie uchwalił, a przez cały okres istnienia Królestwa stosowana była przez różne instytucje zarówno cenzura prewencyjna, jak i represyjna – wszystko na podstawie doraźnych i tymczasowych postanowień organów pozakonstytucyjnych.

Zaledwie rok po ogłoszeniu konstytucji Rada Administracyjna przyjęła dokument, w którym z jednej strony padała deklaracja o wolności druku, z drugiej jednak wprowadzono liczne zastrzeżenia publikowania treści przeciwko religii chrześcijańskiej, znieważających króla i rząd oraz zagrażających ładowi społecznemu i moralnemu. Zapisy tego projektu w znacznym stopniu były zbieżne z wcześniejszymi wytycznymi przygotowanymi przez Komisję dla Rządu Tymczasowego. Między innymi w celu uwolnienia wydawców, drukarzy i bibliotekarzy ustanowiono instytucje cenzorów-doradców mianowanych przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, których zadaniem było, jak to określono, „udzielanie porad". Dobrowolne skonsultowanie treści z cenzorem miało uwalniać wydawcę od odpowiedzialności. Natomiast wydanie dzieła zakazanego bez „konsultacji" mogło skutkować nawet procesem sądowym. Czyli mieliśmy do czynienia z cenzurą „dobrowolną" (prewencyjną) oraz karzącą dla tekstów zakazanych. Przy czym winni nadużywania wolności druku odpowiadać mieli przed sądami powszechnymi w postępowaniu karnym. Ostatecznie i ten projekt przepadł, uznany bowiem został przez Mikołaja Nowosilcowa za zbyt liberalny.

W latach 1816–1819 w Królestwie Polskim ścierały się dwie doktryny polityczno-prasowe[5]. Jedna, sformułowana w kołach reakcyjnych związanych z Wielkim Księciem Konstantym i senatorem M. Nowosilcowem, którzy uważali znaczący i z reguły negatywny wpływ słowa drukowanego na stan i ewolucję opinii publicznej, dopatrujący się źródeł wszelkich zaburzeń społecznych i politycznych w demokratyzacji społeczeństwa przez nieodpowiedzialną lub umyślnie podburzającą czytelników prasę i publicystykę polityczną. Druga skrystalizowała się w kołach liberalno-demokratycznych, dla których wolność prasy była podstawowym środkiem kontroli rządzących przez rządzonych. Jej rolę sprowadzali do wyraziciela poglądów społeczeństwa i nastrojów opinii publicznej. Prasa miała być rzeczywistym informatorem władz państwowych o nastawieniu i postulatach opinii publicznej[6].

Pomimo istnienia *de facto* cenzury, w pierwszych latach Królestwa Polskiego wolność druku nie była zbytnio krępowana. Z jednej strony

[5] Sejm z 1818 r. petycji w sprawie określenia przez prawo wolności druku definitywnie nie rozstrzygnął, a w 1820 r. sprawą wolności ducha w ogóle się nie zajął.

[6] Z. Anculewicz, *Stosunek władz Królestwa Polskiego do „Kuriera Warszawskiego" w latach 1821–1868*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1993, 32, 2, s. 5–6.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

sami autorzy i wydawcy gazet ostrożnie podchodzili do swoich dzieł, unikając tematów politycznie drażliwych. Z drugiej ministrowie stojący na straży wolności druku (Stanisław Kostka Potocki i Tadeusz Mostowski) sprzyjali piśmiennictwu i starali się dbać o interesy prasy[7]. Dzięki temu mogły pojawić się na rynku prasowym nowe tytuły, jak „Tygodnik Polski i Zagraniczny" czy „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca", a później „Orzeł Biały". Wszystkie te pisma były redagowane przez ludzi młodych, propagowały liberalne poglądy i obronę praw konstytucyjnych[8].

Pomimo zapisu w konstytucji o wolności druku nie doczekała się ona prawnego uregulowania, a w miarę odchodzenia cara Aleksandra od liberalnych zasad cenzura ulegała zaostrzeniu. Już w maju 1819 r. generał Józef Zajączek, pierwszy namiestnik Królestwa Polskiego, naciskany przez Wielkiego Księcia Konstantego i M. Nowosilcowa wprowadził cenzurę prewencyjną najpierw dotyczącą czasopism, a później również książek[9]. Na nic zdały się protesty prasy warszawskiej oraz posłów na sejm. Był to wyraźny i jawny zamach na wolności konstytucyjne, po którym miały nastąpić dalsze. Na mocy postanowienia wydanego przez Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego na Komisję Wyznań i Oświecenia Publicznego został nałożony obowiązek podjęcia działań mających na celu ukrócenie procederu nadużywania druku, stosując się do dawnego prawodawstwa. W działaniach tych współdziałać miała z Wydziałem Spraw Wewnętrznych i Policji[10]. Początkowo zadanie czuwania nad prawowitością treści powierzono duchownym i profesorom akademickim oraz pracownikom ministerstwa. Z czasem w urzędach cenzury coraz

[7] Minister Wyznań i Oświecenia odmówił podpisu rozporządzenia rozciągającego cenzurę między innymi na książki. S. Potocki, godząc się ostatecznie na cenzurę pism periodycznych był, tak jak T. Mostowski, przeciwnikiem cenzury na dzieła naukowe, w obawie, iż ta zatamuje całkowicie rozwój oświaty i literatury.

[8] Na łamach tej drugiej czytelnicy między innymi mieli okazję śledzić debatę nad projektem przepisów o wolności druku we Francji. Specjalnymi czcionkami drukowała ustępy mów deputowanych, gdzie wykazywano, że zapewnienie wolność druku jest obowiązkiem rządu konstytucyjnego. N. Gąsiorowska, *Ustanowienie cenzury w Królestwie Kongresowym*, „Biblioteka Warszawska" 1912, 3, s. 114.

[9] „Uzupełniając postanowienie nasze z 22 maja r. b., poddające gazety i pisma periodyczne pod cenzurę rządową, stanowimy niniejszym, iż przepis art. 2 wyż. pomienionego postanowienia rozciągniętym mieć chcemy do wychodzić mogących w Królestwie pism i dzieł wszelkiego rodzaju, to jest gdyby te nawet periodycznymi nie były. Postanowienie to tymczasowe moc swoją zachowa, dopóki wyrok J. C. K. Mości materii wolności druku stanowczo nie urządzi". Vide: *Rozciągnienie*, s. 362–363; Bezpośrednim pretekstem przywrócenia cenzury było wygwizdanie podczas spektaklu teatralnego ulubienicy księcia Konstantego, Jenny Philis, vide: N. Gąsiorowska, *op. cit*., s. 113–118.

[10] *Poruczenie*, s. 327–329.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

częściej pojawiali się ludzie niewykształceni, ale za to bardzo gorliwi, którzy w trosce o posady i ordery wykazywali coraz większe zaangażowanie w tropieniu nieprawomyślności, a w utworach literackich węszyli podstęp, aluzję i dwuznaczną myśl.

Lata 1819–1821 stały pod znakiem doraźnych zmian organizacyjnych w cenzurze. Jej działania nie spełniały oczekiwań M. Nowosilcowa i Wielkiego Księcia Konstantego, którzy przyczyn doszukiwali się zarówno w złej woli cenzorów, jak i w ich niedbalstwie. Za pretekst zaostrzenia przepisów ograniczających wolność druku tym razem posłużył tekst zamieszczony w ocenzurowanym „Orle Białym"[11]. W tym celu została powołana Deputacja złożona z senatora wojewody Marcina Badeniego i radcy stanu generała brygady Stefana Grabowskiego, która miała badać przyczyny nieprawidłowości. Wyniki jej prac okazały się nie po myśli M. Nowosilcowa. Komisja nie doszukała się ani winy cenzorów, a tym bardziej Komisji Wyznań i Oświecenia, której zaledwie wytknięto zaniechanie polegające na tym, że ukazanie się pierwszego artykułu nieprzyzwoitego nie pobudziło czujności cenzora, ewentualnie nie udzieliła mu pomocy. W szczegółowych zaleceniach Deputacja stanęła na stanowisku, iż należy rozróżnić pisma polityczne i wszelkie inne. Dozór nad tymi ostatnimi miał być powierzony Komisji Wyznań i Oświecenia – w przedmiotach religijnych osobom duchownym, w naukowych osobom do tego przygotowanym. Zaś nadzór i odpowiedzialność za pisma polityczne ulotne, periodyczne i nieperiodyczne polecić należało władzom policyjnym. Ciekawym rozwiązaniem była propozycja utworzenia Poważnego Komitetu Wolności Druku. Projekt komisji stwarzał możliwość pewnej kontroli nad cenzorami przez reprezentantów społeczeństwa złożonego z kilkunastu osób wybranych spośród trzech władz reprezentujących: Senat, Izbę Poselską i Radę Stanu oraz z jednego członka z Wojska Narodowego, mianowanego przez Wielkiego Księcia spośród generałów. Miała ona pełnić rodzaj izby odwoławczej dla wydawców pism od decyzji cenzorów. Zdanie komisji miało być ostatecznie obowiązujące[12]. Instytucja, tak jak i cały raport, miała charakter kompromisowy. Była to próba pogodzenia sprzecznych żądań społeczeństwa i rządu. W swych projektach dotyczących urządzenia cenzury na wskazaniach Deputacji oparły się dwie komisje: Spraw Wewnętrznych i Policji oraz Wyznań i Oświecenia. Ostatecznie pod obrady Rady Administracyjnej został poddany ten zaproponowany przez S. Potockiego[13]. Jednak po raz kolejny z woli cesarza nowe prawo nie weszło w życie. W odpowiedzi sekretarza stanu

[11] „Orzeł Biały" 1820, nr 3; nr 6; nr 10.

[12] N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 252–253.

[13] Projekt po drobnych poprawkach został zaaprobowany przez M. Nowosilcowa.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

znalazł się zapis mówiący, że cesarz nie widzi obecnie konieczności wprowadzania w życie nowych postanowień w zakresie cenzury i uważa, że wystarczy pilnować wykonania postanowień o nieograniczonej cenzurze z 22 maja i 16 lipca 1819 r.[14]

Ostatecznie przy Komisji Spraw Wewnętrznych został zorganizowany Komitet Cenzury pod kierownictwem Antoniego Sumińskiego, który miał zajmować się kontrolą pism periodyczno-politycznych, sztuk teatralnych i wszelkich innych druków[15]. Jej wykonanie oddano w ręce zarówno urzędników komisji, jak i osób specjalizujących się w tematyce objętej kontrolą. W instrukcji dla cenzorów z kwietnia 1820 r. znalazł się zapis, że co prawda nie powinni przeszkadzać

> wolnemu lecz przystojnemu rozbieraniu materii politycznych. Niemniej mają prawo zakazywać tego, co sprzeciwia się prawu krajowemu; a więc pilnie i pod surową z majątku i osoby odpowiedzialnością baczyć powinni, by nie drukowano zdań przeciw religii bez względu na różnicę wyznań w kraju dozwolonych, przeciw moralności, monarsze, jego rodzinie i przyjaznym państwom ościennym, zdań nieostrożnych, opinii i maksym podżegających przeciw krajowym urządzeniom tudzież uwielbiających teorie, mające na celu zamieszanie, wstrząśnienie lub obalenie porządku społecznego, nawet gdyby artykuły były wprost tłumaczone z pism zagranicznych do kraju wchodzących; zdań przeciw ustawom krajowym, paszkwilów i potwarzy, pism urzędowych, sądowych i wojskowych bez właściwego upoważnienia[16].

Tak szeroko sformułowane przepisy w praktyce uniemożliwiały prasie przedstawienie opinii opozycji sejmowej, tradycji niepodległościowej Rzeczypospolitej. Z gazet i czasopism zniknąć musiała problematyka ideologiczno-polityczna, kwestie ustrojowe i zagadnienia historii najnowszej. Wszelkie aluzje do dawnej świetności Rzeczypospolitej i jakiekolwiek ślady marzeń o restauracji niepodległości państwa polskiego tępione miały być z całą bezwzględnością. Od zdania cenzora, które miało być obowiązującym dla wydawcy i redaktora, istniała możliwość odwołania do dyrektora policji, który albo sam miał rozstrzygnąć spór,

---

[14] N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 257.

[15] W skład Komitetu oprócz A. Sumińskiego wszedł Augustyn Gliński, który miał czuwać nad prawomyślnością sztuk teatralnych, oraz I. Zieliński, do którego należało kontrolowanie obrazów. Główny ciężar cenzury spadł na ks. Franciszka Ksawerego Szaniawskiego oraz Fryderyka Bacciarelliego, któremu między innymi polecono przeglądanie gazet warszawskich, „Orła Białego" i innych pism periodycznych. N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 97–98.

[16] Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 7425, k. 132.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

albo wnieść go do odpowiedniej instancji wyższej. Jednocześnie zaś Komisji Wyznań i Oświecenia powierzono całościowe opracowanie zasad działania cenzury. Tym samym cenzura otrzymała tymczasową, lecz mniej więcej pełną organizację[17].

J.K. SZANIAWSKI JAKO KIEROWNIK WYDZIAŁU CENZURY

Wraz z zastąpieniem S. Potockiego przez Stanisława Grabowskiego na stanowisku ministra wyznań religijnych i oświaty oraz nominacją na naczelnika Wydziału Cenzury Józefa Kalasantego Szaniawskiego sytuacja urzędu cenzury ustabilizowała się i tylko w 1827 r. uległa istotnej zmianie w postaci zwiększenia liczby osób zatrudnionych w tej instytucji[18]. Co istotne, pod koniec lat dwudziestych przepisy dotyczące cenzury w Królestwie coraz bardziej przypominały te obowiązujące w Cesarstwie Rosyjskim. Choć formalnie, z różnych powodów, nie doszło do ujednolicenia obu systemów, to w praktyce władze petersburskie przysyłały instrukcje organom cenzury w Królestwie przez Ministra Sekretarza Stanu lub częściej, mniej oficjalnie, przez M. Nowosilcowa. Skutkowało to coraz większymi restrykcjami dla wolności druku, między innymi wprowadzono zakaz importu czasopism prenumerowanych przez instytucje naukowe, biblioteki i osoby prywatne. Natomiast kontrola piśmiennictwa krajowego posunęła się tak daleko, że nawet pisma urzędowe, w tym sądowe, miały być publikowane za zgodą Wydziału Cenzury[19].

W latach 1819–1823 podejmowano szereg prób opracowania projektów prawnych mających regulować działalność cenzury, jednak żaden z nich nie przybrał formy aktów normatywnych, a namiestnik ignorując Radę Administracyjną, wydawał coraz to nowe zarządzenia ograniczające wolności gwarantowane w konstytucji. W tym kontekście na uwagę zasługuje „postanowienie o cenzurze" z 7 maja 1822 r.[20] Odtąd cenzura wszelkich pism i druków należeć miała do Wydziału Cenzury działającej w ramach Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia. Szaniawski zaś, działając na polecenie ministra Grabowskiego, w 1824 r. przygotował projekt zawierający wytyczne dla cenzorów[21], który zbie-

---

[17] N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 258–262.

[18] Zwiększono wtedy zatrudnienie do 10 referentów.

[19] F. Ramotowska, *op. cit.*, s. 147.

[20] *Postanowienie*, s. 368–375.

[21] Projekt przedłożono na posiedzeniu Rady Administracyjnej 12 V 1824 r. Został dokładnie omówiony przez N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 190–198. Ostatecznie podzielił los wcześniejszych tego typu dokumentów. Dyskusja nad projektem w Radzie Administracyjnej

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

rał dotychczas obowiązujące przepisy w całość, a który w dużej części oparty był na *Regles partiques que suit actuellement la Comité de Censure à défaut d'une instrucion positive écrite* autorstwa M. Nowosilcowa[22]. Ten nieformalny dokument *de facto* regulował pracę cenzury do 1830 r. Wedle niego zabronione było drukowanie treści przeciwko religii i moralności chrześcijańskiej oraz znieważających monarchię. W myśl tych zasad cenzura miała stać na straży porządku ustanowionego przez Święte Przymierze, propagować obowiązek miłości i wdzięczności dla monarchy oraz dbać o poszanowanie własności prywatnej[23]. Ponadto Szaniawski uważał, iż dla właściwego ukierunkowania oświaty i wychowania publicznego należy utrudniać import książek i pism periodycznych z zagranicy zawierających „nasiona irreligijnych i antysocjalnych maksym", obostrzyć cenzurę teatralną oraz gazet, pism periodycznych i ulotnych, a dopiero potem należało przygotować i wnieść projekt o cenzurze pod obrady sejmu, tak aby zakończyć „na zawsze owo z konstytucji wynikające źródło nieprzyjemnych nieporozumień i reklamacji"[24]. Szaniawski zdawał sobie sprawę, że cenzura została wprowadzona wbrew konstytucji, a przez większość społeczeństwa jest traktowana jako inkwizycja. Dlatego dążył do jej zalegalizowania, nie orientując się jednak najlepiej w nastrojach społecznych i w nastawieniu samych władz zaborczych[25].

Aby zrozumieć Szaniawskiego, warto zajrzeć do jego życiorysu. Ma on w swojej fascynującej biografii kilka momentów, które warte są przypomnienia. Szaniawski był bez wątpienia umysłowością niepospolitą i niewątpliwie należał do najbardziej wykształconych i oczytanych ludzi swego czasu. Burzył i burzy wszystkie łatwe kwalifikacje i afiliacje. Z dorobku jego myśli mogliby czerpać przedstawiciele co najmniej kilku ideowych kierunków. Wśród ludzi myśli w historii Polski jest jedną z największych tajemnic. Zagadka polega na tym, że nie ma nurtu myśli politycznej, społecznej i politycznej, o którą by się co najmniej nie otarł, a w większości z nich pozostawił trwały ślad. Nic w tym, co pisał, nie było powierzchowne czy przypadkowe. Prawie we wszystkie nurty

---

została odłożona na nieokreślony termin i tym samym przepisy nigdy nie doczekały się zalegalizowania.

[22] Vide: *ibidem*, s. 190–194.

[23] *Ibidem*, s. 191.

[24] Raport Komisji Oświecenia z 25 I 1822 r. podpisany przez J.K. Szaniawskiego zamieszczony w: *ibidem*, s. 350–356.

[25] W latach dwudziestych XIX w. pojawił się również pomysł nadania odgórnego dekretu o cenzurze przez samego cesarza z pominięciem sejmu lub też rozciągnięcia na terytorium Królestwa Polskiego przepisów o cenzurze obowiązujących w carskiej Rosji. Do tej ostatniej prośby S. Grabowskiego cesarz jednak się nie przychylił.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

wchodził głęboko, oryginalnie, by po jakimś czasie z równie głębokim przekonaniem je krytykować i zwalczać.

Aktywność polityczną rozpoczynał w niepodległej Rzeczypospolitej. Z entuzjazmem przyjmował uchwalenie Konstytucji 3 maja. Następnie organizował konspirację i walczył w powstaniu kościuszkowskim jako członek klubu jakobińskiego, pełniąc też funkcję członka Deputacji. Po III rozbiorze Polski działał w konspiracji i współtworzył Centralizację Warszawską. Po zdekonspirowaniu, aby uniknąć więzienia, wyjechał do Paryża, gdzie był jednym z głównych działaczy zrzeszającej emigracyjnych radykałów Deputacji oraz Towarzystwa Republikanów Polskich po jego utworzeniu w Warszawie w 1798 r.

Z czasem zrażony do rewolucyjnej Francji, po czterech latach wrócił do Warszawy. Pierwsze lata XIX w. były niezwykle istotnym okresem w życiu Szaniawskiego. Zaangażował się w pracę Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wtedy też właśnie powstały jego najważniejsze prace filozoficzne, a on z zagorzałego zwolennika filozofii oświeceniowej przeistoczył się w najważniejszego, oprócz Józefa Gołuchowskiego, propagatora niemieckiego idealizmu w Polsce. Wydał w tym okresie kilka prac filozoficznych, w których zwalczał materializm i oddawał się w dużej mierze refleksji na temat moralności[26]. Szaniawski w swojej twórczości filozoficznej nie potrafił uwolnić się od racjonalizmu oświeceniowego, zwłaszcza idea przyrodzonego doskonalenia się jednostki była stale obecna w jego twórczości. Na nią nałożył krytycyzm I. Kanta, który okazał się z czasem niewystarczający. Dlatego nadal poszukiwał gwarancji niezawodności rozumu i znalazł ją w systemie moralnym Chrystianizmu[27].

---

[26] J.K. Szaniawski, *Co [to] jest Filozofia? Niektóre myśli służyć mogące do porozumienia się względem odpowiedzi na to pytanie*, Warszawa 1802, w której zaatakował empiryzm, uznając za cel filozofii poznanie absolutu. Wskazywał również na przydatności filozofii w życiu społeczeństwa. *Rozbiór dzieła J.G. Fichtego. O Przeznaczeniu Uczonego...* (1802). W pracy *O znamienitszych systemach moralnych starożytności rzecz krótka*, Warszawa 1803, przeanalizował koncepcje etyczne filozofii starożytnej z punktu widzenia doskonalenia jednostki. Tematykę tę kontynuował w pracy: *System Chrystianizmu krótko wyłożony*, Warszawa 1803. Natomiast *Rzut oka na dzieje filozofii od upadku jej u Greków i Rzymian, aż do epoki odrodzenia nauki*, Warszawa 1804, to jedna z pierwszych w Polsce prób napisania historii filozofii. *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauki i filozofii: pragnącemu znaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia*, Warszawa 1805 (pierwsze wydanie) – w pracy tej, dedykowanej Julii i Józefowi Niemojewskim, omówił sens i możliwości systematycznego kształcenia się dorosłego człowieka. Zawarł tam ponadto kwestionariusz ułatwiający czytelnikowi badanie jego właściwości umysłowych. *Rady przyjacielskie...* uznaje się nawet za jeden z pierwszych w Europie podręczników technologii pracy naukowej.

[27] *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism*, wstęp i oprac. S. Paczos, Poznań 2012, s. 14.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

Okres Księstwa Warszawskiego to czas, w którym dojrzewała w nim decyzja o całkowitym zerwaniu z ideami republikańskimi i zastąpieniu ich światopoglądem konserwatywnym. To wtedy nastąpiło nawiązanie bliższych kontaktów byłych jakobinów z grupą arystokratyczno-ziemiańską pod wodzą Stanisława Zamoyskiego[28]. Po 1820 r. myśl Szaniawskiego to konglomerat koncepcji i zasad, jakie na Zachodzie wypracowały środowiska konserwatywno-katolickie. Coraz wyraźniej można dostrzec w tej twórczości i wpływy François-René de Chateaubrianda i Hugues-Félicité-Roberta de Lamennais. Był to okres, w którym intelektualne fascynacje Szaniawskiego przełożyły się na edukacyjną i kulturalną politykę władz Królestwa. Szaniawski był inspiratorem wielu projektów oświatowych odchodzących od ducha Komisji Edukacji Narodowej[29]. Pod wpływem Klemensa Hofbauera z moralisty i ponadwyznaniowego filozofa chrześcijańskiego przeistoczył się w prawowiernego katolika[30]. Nie bez znaczenia była również jego przyjaźń z Adamem Müllerem, który przesyłał mu swoje dzieła, a dla którego katolicyzm stał się punktem wyjścia rozważań zarówno politycznych, gospodarczych, jak i społecznych. W tym okresie swojej twórczości starał się połączyć pierwiastki rozumowe z uczuciowymi, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia etyczne i religijne. W swojej twórczości filozoficznej przeszedł długą drogę – od poglądu traktującego rozum człowieka jako źródło najpewniejszej wiedzy, aż do przekonania,

[28] Stanisław Zamoyski, syn Andrzeja hrabiego Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego oraz Konstancji Czartoryskiej. Od 1800 r. hrabia ordynat na Zamościu. W 1809 r. został prezesem Rządu Tymczasowego Galicji. Następnie, w 1810 r., objął urząd senatora wojewody Księstwa Warszawskiego. W 1822 r. został prezesem Senatu Królestwa Polskiego.

[29] Postulował, aby system oświaty poddać pod wpływy Kościoła. Chciał wychowywać młodzież w duchu lojalizmu. Dążył do ograniczenia liczby szkół wojewódzkich, widząc w nich źródło poglądów rewolucyjnych. Dążył do ograniczenia autonomii uczelni wyższych. Darząc nieufnością nauki filozoficzno-humanistyczne, promował nauki ścisłe.

[30] Szaniawski jako wielbiciel modelu wiedeńskiego wielokrotnie wyjeżdżał do Wiednia, by tam szukać źródeł inspiracji dla swojego programu kościelno-oświatowego. W tym czasie na terenie Austrii krzyżowały się wpływy dwóch nurtów ideologicznych: tradycji józefińsko-regalistycznej, podtrzymywanej przez część episkopatów i aparat urzędniczy z ultrakatolikami inspirowanymi przez redemptorystów. Do najwybitniejszych postaci tego środowiska można zaliczyć Fryderyka Schlegla, Klemensa Beranto oraz Antona Pilata, redaktora oficjalnego pisma „Österreichischer Beobachter" – wszystkich ich Szaniawski znał i wysoko cenił.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

że o ile poznanie rozumowe jest pewne, o tyle zasady moralne wymagają gwarancji w religii zgodnej z rozumem[31], czyli w chrześcijaństwie[32].

Szaniawski pełnił funkcję szefa cenzury w latach 1822–1830. Niemniej tematem wolności wypowiedzi interesował się już w 1807 r. W jednym z listów do Andrzeja Horodyńskiego podkreślał, że to prawo jest „ostatnią warownią dostojności człowieka, tak (przy wątłej zazwyczaj sile Instytucji, w ludzkie ręce powierzonych) daje razem najpewniejszą rękojmię społecznego dobra"[33]. Ograniczenia w wolności druku miały dotyczyć tylko pism, noszących „[...] jawną cechę osobistej namiętności, lub interesu; skażone piętnem demoralizacji lub rokoszu, albo indywidualny charakter obywatela nagabywające [zaczepiające], [...]. Powtóre, że na to prawo nie zasługują pisma, w których dojmująca [dokuczliwa] prawda tai się pod zasłoną bezimienności"[34]. W przypadku tej wypowiedzi należy jednak poczynić pewne zastrzeżenie. Pada ona w okresie dopiero co utworzonego Księstwa Warszawskiego. Jest to dla Szaniawskiego czas wzmożonej aktywności społeczno-politycznej. Oprócz tego, że działa na polu publicystyki, należy także do luźnego politycznego stronnictwa, które aspirowało do udziału we władzy[35]. Nowe okoliczności geopolityczne zdawały się sprzyjać realizacji planu odbudowy państwa polskiego, które miało pozostawać w obszarze oddziaływania Francji. Ta sytuacja wymagała wysunięcia historycznych właściwości narodu, poddania rewizji tradycji dawnej Rzeczypospolitej i przygotowania programu modernizacji kraju. Wraz ze zjawieniem się Napoleona Szaniawski znów stał się radykałem w poglądach. Korespondencja z Horodyskim pokazuje, jak Szaniawski wraca do śmiałych jak na tamte czasy koncepcji. Radykalizm Szaniawskiego, tak charakterystyczny w jego pierwszym, jakobińskim okresie twórczości, przejawiał się choćby w postulacie żądania wolności

---

[31] Szaniawski, znając dobrze historię filozofii, a raczej jej bezdroża, pragnął oprzeć ją na moralności, a dokładniej na systemie moralno-religijnym stanowiącym nadbudowę dla życia ludzkiego, będącym najsilniejszą sprężyną udoskonalenia i uszczęśliwienia człowieka; cf. J.K. Szaniawski, *Rzut.*

[32] M. Król, *Zagadka Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej" 1973, 21, s. 121.

[33] *List Szaniawskiego do Horodyskiego z 18.06.1807*, w: *Korespondencja w materiałach obraz kraju i narodu polskiego wyjaśniających*, Warszawa 1807, s. 103.

[34] *Ibidem*.

[35] *Korespondencja w materiałach...* była próbą wypromowania tej grupy; jej członkowie zaktywizują się też w czasie wojny 1809 r., zarówno na terytorium Księstwa, jak i w zajmowanej przez księcia Józefa Poniatowskiego Galicji Zachodniej. Rozczarowania tego środowiska mocno wpłynęły na ewolucję ideową Szaniawskiego. Więcej na temat tej grupy vide: B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

dla chłopów[36]. Ale jest to już zupełnie „innego rodzaju" radykalizm. Mniej ideologiczny, a bardziej pragmatyczny. Kres wszelkich, opartych na zaufaniu w reformatorskie oddziaływanie Francji projektów przychodzi w 1812 r. Wraz z opuszczeniem terytorium Księstwa przez wojska napoleońskie Szaniawski bardzo szybko dokonał rewizji swej dotychczasowej, profrancuskiej postawy i już w 1813 r. przeszedł na pozycje prorosyjskie, co wyraziło się w nawiązaniu (na krótko) bliskiej współpracy z księciem Adamem Czartoryskim, głównym reprezentantem tej opcji. Z chwilą ukonstytuowania się Królestwa Polskiego następował coraz wyraźniejszy rozdźwięk między konserwatywno-liberalnym Czartoryskim a środowiskiem katolickich konserwatystów, skupionych wokół ministra wychowania religijnego i oświecenia publicznego S. Grabowskiego, którego oficjalnym przedstawicielem miał się wkrótce stać Szaniawski.

Z czasem jego poglądy na wolność słowa ulegną radyklanej zmianie w stosunku do tych z 1807 r. Już w 1816 r. na posiedzeniu Rady Stanu, na którym prowadzona była dyskusja nad projektem rządowym dotyczącym wolności prasy, Szaniawski jednoznacznie opowiedział się za wprowadzeniem cenzury prewencyjnej i skrytykował projekt Komisji Rządowej za zbyt liberalne podejście do zwalczania nadużyć wolności druku[37]. W 1822 r. wprost będzie pisał, że ograniczenie wolności druku ma stanowić środek zaradczy przeciwko sojuszowi rozumu i filozofii. Szaniawski obawiał się, że rozum pozostawiony filozofii doprowadzi do radykalizacji rzeczywistości. Był przekonany, że wolność objawiania myśli rozwija się sama z siebie wraz z postępem cywilizacji, a cenzura nie jest w stanie się temu przeciwstawić:

> [...] ona tylko zrządza, że on jest postępnym, a nie przeskakującym i przyspieszanym. Nie tylko nie czyni ona pod tym względem nic szkodliwego, ale owszem, działając jako siła ściągająca naprzeciw sile rozstrzelnej, wprowadza prawdziwe produkcje, kiedy tymczasem

[36] *List Szaniawskiego do Horodyskiego z 20 sierpnia 1807 roku*, w: *Korespondencja*, s. 173.

[37] F. Ramotowska, *op. cit.*, s. 128. W piśmie „Fragment z rozprawy pt. »Uwagi względem wychowania i nauki«" powstałym około 1821 r. Szaniawski wyraża obawę, że „[...] rozum ludzki, dopóki z pomocą własnych tylko przyrodzonych sił chciałby działać, wikła się ciągle pomiędzy tymi samymi wątpliwościami i trudnościami, jakie otaczają całą filozofię, przy pierwszych jej zasadach, i dopiero z pomocą światła Objawienia znajduje potrzebniejsze główne wiadomości, które posłużą do wydobycia go z otchłani błędów i powątpiewań. W tych to właśnie naukach, jeżeli one wyższego religijnego kierunku są pozbawione, rozwija się rozum i pomniejsza szkodliwe żywioły bezbożnych i antymoralnych teorii". J.K. Szaniawski, *Fragment z rozprawy Pt. Uwagi względem wychowania i nauki*, w: S. Paczos, *op. cit.*, s. 444.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

> sama siła rozstrzelna bez takowego hamulca działając, rozprasza wszystko na wszystkie strony bez żadnego rzeczywistego produktu[38].

W tym tekście padają również słowa, które niejako zaciążą nad oceną Szaniawskiego w oczach historyków, że „w nadużyciach przesadzona cenzura lepsza jest nierównie w swoich skutkach, aniżeli nieograniczona wolność"[39]. Paradoksalnie ten dawny rewolucjonista i wolnomyśliciel stał się zwolennikiem ładu, porządku i istniejącej władzy krępującej oświatę i wolność druku. Zwrócił przeciw sobie niemal całe społeczeństwo. Podobno nawet w samym rządzie patrzono na niego nieprzychylnie. Świadczą o tym listy wyrażające lęk o piastowane stanowisko, które wysyłał do żony[40].

Warto pamiętać, że zanim Szaniawski został znienawidzonym szefem cenzury, w 1821 r. otrzymał nominację na radcę stanu dyrektora wychowania Komisji Rządowej. Pełniąc tę funkcję, wykazał się ogromną pracowitością i uporem w przeprowadzaniu swoich zamierzeń. Myśli i projekty zawarte w licznych memoriałach jego autorstwa w praktyce rzadko udawało się zrealizować i często były powodem tarć ze współpracownikami. Jego działania w dziedzinie edukacji polegały przede wszystkim na konsekwentnym wcielaniu w życie zasad powstających na Zachodzie i na inicjowaniu coraz to nowych metod działania, utrzymanych w duchu klerykalizmu[41]. Nadzorował opracowanie podręczników szkolnych. W 1824 r. powołał pismo dla nauczycieli – „Pamiętnik Umiejętności, Szkół i Nauk". Zorganizował drukarnię szkolną wydającą książki edukacyjne i religijne.

Pracę wychowawczą traktował jako środek, który z czasem stał się dla niego celem samym w sobie, przysłaniając mu rzeczywistość. Instytucja cenzury była zaledwie narzędziem, za pomocą którego mógł realizować założenia swojego projektu edukacyjno-wychowawczego. Służyła

---

[38] J.K. Szaniawski, *Uzasadnienie cenzury druku*, w: *ibidem*, s. 524.

[39] *Ibidem*, s. 524.

[40] M. Smolarski, *J. K. Szaniawski (Przyczynek do charakterystyki)*, „Biblioteka Warszawska" 1910, 4, 1, s. 235.

[41] Szerszy kontekst działalności Szaniawskiego w latach dwudziestych daje praca E. Jabłońskiej-Deptuły: *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983. W książce tej można znaleźć charakterystykę środowiska katolickich konserwatystów, skupionych wokół ministra wychowania religijnego i oświecenia publicznego S. Grabowskiego, a także opis nastrojów panujących w społeczeństwie Królestwa Polskiego w związku z reformami dotyczącymi Kościoła i wychowania szkolnego. Vide: A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem a Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008; M. Manteufflowa, *J.K. Szaniawski. Ideologia i działalność 1815–1830*, Warszawa 1936.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

mu do utrwalania wyników osiągniętych przez system wychowawczy. Kompleksowość podejścia widać również w doborze współpracowników. Chcąc zachować łączność między Dyrekcją Wychowania a Wydziałem Cenzury, jego podwładni byli jednocześnie zatrudnieni w obu instytucjach. Tak było w przypadku Wincentego Niepokojczyckiego, pracującego w Dyrekcji Wychowania i pełniącego jednocześnie funkcję zastępcy Szaniawskiego w Biurze Cenzury. Podobnie było w przypadku Modesta Kosickiego, będącego sekretarzem Dyrekcji Wychowania i jednocześnie zatrudnionego na stanowisku referenta cenzury, do którego zadań należała kontrola rękopisów o treści religijnej i moralnej[42].

W jego koncepcji istniała obustronna zależność między ograniczeniem wolności druku i wychowaniem. Właściwa edukacja miała przysparzać społeczeństwu ludzi, którzy nie będą nadużywać wolności słowa, a jednocześnie tylko cenzura była w stanie uchronić młodzież przed zetknięciem się z zatrutym źródłem w książkach i dziennikach. Takie stanowisko zajmował Szaniawski, zdając sobie sprawę, że wychowanie nie ogranicza się tylko do murów szkolnych. W jednym z memoriałów pisał:

> Edukacja publiczna zostawiona własnym tylko siłom. Pozbawiona wszelkiej zewnętrznej pomocy, otoczona nieprzyjaznym działaniem tylu innych żywiołów społecznego życia, była by tylko osieroconą i dla ziemi i klimatu obcą rośliną, która na wszechstronnie nastawiona burze, musi prędzej czy później obumrzeć nieodzownie[43].

W innym zaś miejscu dodawał: „Wszelkie korzyści edukacji znikać będą kolejno jeżeli młodzieniec w dalszym swym towarzyskim życiu, w księgarniach, gabinetach do czytania, teatrach natrafiać będzie na moralne dla niedoświadczonych trucizny”[44]. W tym duchu były zainicjowane przez Szaniawskiego zmiany w działalności Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Przez reformę nauk i książek szkolnych pragnął nowe prawa i maksymy ustalić w sercach i umysłach wschodzącej generacji. Utworzenie w 1823 r. Kuratorji Generalnej (policji szkolnej) w celu oddzielenia władzy dozorczej od naukowej w założeniach Szaniawskiego

---

[42] Oprócz nich w biurze cenzury pracowali jeszcze Roman Łubkowski, Michał Lipnicki, który zostanie zastąpiony w 1825 r. przez Filipa Friebsa. W 1828 r. dołączyli Kalikst Pomarnacji, Wincenty Smaczyński, Kajetan Niezabitowski, Stanisław Wyżewski oraz ks. Józef Giewartowski. Ponadto pracowali tam August Ernst Zinserling i przez pewien czas Maurycy Mochnacki, cieszący się szczególną protekcją Szaniawskiego.

[43] Cyt. za: M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 120.

[44] *Ibidem*, s. 121.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

miało nie tylko chronić ucznia przed zgubnymi wpływami, ale wpajać w niego zasady chrześcijańskie[45].

Po nominacji na szefa cenzury Szaniawski większość swojego czasu poświęcał sprawom kontroli druku kosztem obowiązków dyrektora wychowania. Sprawy te pochłaniały go całkowicie. Osobiście sprawował nadzór niemal nad wszystkim, nie ufając współpracownikom. Warto dodać, że był człowiekiem niezwykle skrupulatnym i drobiazgowym, co wykluczało z jego strony większe niedopatrzenia cenzorskie. W jednym z listów do S. Grabowskiego pisał:

> Przez pięć blisko lat (obok właściwych zatrudnień Generalnego Dyrektora Wychowania Publicznego) sprawuję obowiązki do kierunku Cenzury należące i zapewnić mogę, że ten Wydział, który dawniej ściągał częstokroć nieukontentowanie Królewsko-Namiestniczej Władzy z powodu wznawiających się nadużyć druku, postawiłem na właściwej drodze wiernego i skutecznie-zaradczego baczenia. Takowy zamiar wymagał zupełnego zrzeczenia się wszelkich niemal chwil spoczynku i wszelkich towarzyskich życia przyjemności, wymagał poświęcenia się wyłącznego rozkazom Wyższej Woli. Przez powinną w służbie wierności i gorliwości spełniłem tę całą ofiarę, której skutkiem straciłem zdrowie; wystawiony zostałem na nienawiść, na wielorakie prześladowania i na dotkliwe oczernianie[46].

Z czasem, gdy wypracował zasady pracy i dobrał sobie odpowiednich ludzi, Wydział Cenzury zaczął działać sam, a Szaniawski coraz rzadziej pojawiał się w Pałacu Kazimierowskim. Jak pisał Maurycy Mochnacki, „maszyna została w ruch puszczona, a współpracownicy utrzymywali, a nawet rozwijali system swojego zwierzchnika"[47]. Cenzura pod jego kierownictwem znajdowała się pod czujnym okiem Nowosilcowa, który miał pełny wgląd we wszystkie ważniejsze sprawy i niejednokrotnie stał za najbardziej radyklanymi pomysłami. Ponadto miał on stały wgląd w protokoły czynności dostarczane mu przez Szaniawskiego. Z listów między Grabowskim i Nowosilcowem wyłania się obraz w pełni oddanego sprawie, gorliwego szefa cenzury, który „[...] nawrócony szczerze po dawnych błędach, ścigany przez nieprzyjaciół, ofiara i męczennik do

---

[45] Kuratorjia Generalna poza Szaniawskim nie miała wielu zwolenników. Niechętnie ustosunkowywał się do niej Namiestnik Królestwa Polskiego, jak i sam S. Grabowski. Występował przeciwko niej minister Lubecki, natomiast komisje sejmowe z lat 1825 i 1830 r. domagały się jej zniesienia. Vide: *ibidem*, s. 74–75.

[46] AGAD, Kancelaria Nowosilcowa, sygn. 482, k. 104–110.

[47] M. Mochnacki, *List M. Mochnackiego do J. K. Szaniawskiego*, w: J. Kucharzewski, *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910, s. 537–538.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

dobrej sprawy, działa dla Boga, nie dla ludzi, w lepszym świecie otrzyma wynagrodzenie"[48]. W innym zaś liście uznał go za wybornego urzędnika, który ścigany i krzywdzony publicznie stał się ofiarą własnej gorliwości[49].

Sprawując swój urząd, narażony był na ostrą krytykę ze strony opozycji. Nie bez powodu komisje sejmowe zarzucały Szaniawskiemu, że sprawuje zbyt rozległy urząd, by móc poświęcać wystarczający czas cenzurze. Ponadto podkreślano, że nie jest możliwe, aby jedna osoba była w stanie być biegła we wszystkich naukach i umiejętnościach, a jego współpracownikom zarzucano niekompetencję. Podkreślano, że „nieograniczenie cenzury prawem zatrzymało w postępie wykształcenie, zubożyło literaturę [...] a wszystko co obudza wielkie cnoty, co podnosi do czystej religii, co daje wysokie poloty umysłowi ludzkiemu lub przypomina Polakowi dawne cnoty przodków, to nie znajduje zachęcenia"[50].

Szefując cenzurze Szaniawski, podszedł do tego zadania kompleksowo. Oprócz ograniczania wolności druku widział potrzebę pozytywnego oddziaływania na społeczeństwo za pomocą publikacji szerzących ideologię reakcyjną i wartości chrześcijańskie. Dlatego już w 1822 r. wystąpił z propozycją utworzenia pisma, „które by walczyło za prawdami wyższego rzędu". Zdając sobie sprawę, że taki profil pisma nie może liczyć na szerokie grono czytelników, proponował, aby było ono darmowe i rozsyłane do instytucji religijnych. Jednocześnie podjął starania założenia drukarni działającej pod dozorem Komisji Rządowej, w której drukowane byłyby książki dla młodzieży i duchownych. Pomimo początkowego braku aprobaty ze strony cara Szaniawski swój cel zrealizował, pozyskując pieniądze z Komisji Rządowej[51]. Tym samym już w 1824 r. drukarnia ruszyła, a na jej czele stanął Adam Chłędowski, który zajął się wydawaniem „Monitora Warszawskiego". W rzeczywistości to Szaniawski osobiście sprawował nad tym pismem nadzór, będąc pełnym dumy z jego poziomu. Czasopismo ukazywało się do końca 1828 r. Początkowo wydawane było dwa razy w tygodniu – regularnie we wtorki i soboty. Od 1 kwietnia, po zmniejszeniu formatu, a przy niezmienionej cenie, wydawany był pięć razy tygodniowo – regularnie w niedziele, poniedziałki, środy, czwartki i soboty. Drukowane było w nakładzie 800 egzemplarzy, a liczba abonentów nie przekraczała 200, bowiem duża część nakładu zgodnie z założeniami jej inicjatora rozsyłana była bezpłatnie kolegiatom, klasztorom, dziekanom i szkołom. W rzeczywistości pismo

---

[48] Cyt. za: N Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 222.

[49] *Ibidem*, s. 223.

[50] Tekst uwag komisji Izby Poselskiej i Senatu do działalności Rządu zamieszczony: *ibidem*, s. 387–389.

[51] A. Słomkowska, *op. cit.*, s. 6–7.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

to było kompilacją przedruków z pism niemieckich i francuskich, takich jak: „Oesterreichischer Beobachter" czy „Der Staatsamann", „Moniteur", „Journale de Paris", „Gazette de France", a przede wszystkim „Etoile", „Drapeau Blanc" i „Memorial Catholique"[52].

Taka formuła dziennika utrzymała się przez dwa lata, a z czasem pismo zaczęło się upodabniać do typowych dzienników politycznych wychodzących w Królestwie. Mniej w nim było ideologii ultrakatolickiej, a dział literatury się skurczył – tym samym można zaobserwować, że Szaniawski tracił zainteresowanie tym pismem, dając większą swobodę Chłędowskiemu. Pismo pomimo zmian formuły nadal traciło czytelników, a deficyt związany z jego wydawaniem wzrastał, dlatego idąc za przykładem państw europejskich, które miały organy rządowe, zdecydowano się na wniosek ministra Grabowskiego zastąpić „Monitor Warszawski" „Dziennikiem Powszechnym Krajowym"[53]. Pod koniec lat dwudziestych XIX w. dziennik ten, pozostając pod faktycznym zwierzchnictwem Komisji Rządowej i Szaniawskiego, skupiał młodych literatów propagujących hasła przyświecające przyszłemu powstaniu[54].

Drugim organem mającym spełniać funkcję kształcenia opinii był „Dziennik Warszawski", na łamach którego ukazywały się najważniejsze w tamtym czasie prace młodych romantyków[55]. O ile działania w zakresie cenzury przyniosły pożądane rezultaty, o tyle działalność wydawnicza Szaniawskiego zakończyła się fiaskiem.

Gorliwość i doktrynerstwo Szaniawskiego z czasem zaczęło wzbudzać niezadowolenie jego przełożonych. Krytykował go Wielki Książę Konstanty, który blokował jego nominację do Komitetu Reform. Zarzucał Szaniawskiemu skrajność poglądów, podkreślając, że nie można się po nim spodziewać ostrożności i umiarkowania, które jedynie w sprawach tak ważnych a drażliwych mogą zapewnić powodzenie akcji rządowej. Z tego też powodu zablokował w 1829 r. odznaczenie Szaniawskiego przez Mikołaja II[56]. Ale dużo do zarzucenia warszawskiej cenzurze miał sam Klemens von Metternich. Nie bez znaczenia były w tym przypadku

---

[52] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 129–131.

[53] *Ibidem*, s. 135; A. Słomkowska, *op. cit.*, s. 15–16.

[54] Na jego łamach pisali: Ludwig Nabielak, M. Mochnacki czy Józef Bolesław Ostrowski.

[55] M.in. *O duchu i źródła Poezji w Polszsze* M. Mochnackiego czy rozprawy Michała Podczaszyńskiego na czele z tekstem: *O pierwszym tomie poezji Ordyńca z krótką wzmianką o poezji narodowej*. Vide: M. Stankiewicz-Kopeć, *„Błędni rycerze feudalizmu". Proromantyczne sympatie szefa carskiej cenzury Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, w: *W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, Kraków 2010 s. 270–271.

[56] O nieprzychylnym stanowisku Wielkiego Księcia Konstantego do Szaniawskiego pisał anonimowy autor *Pamiętnika woźnego cenzury*, vide: F. Łasiewicki [autor domniemany],

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

proromantyczne sympatie Szaniawskiego. Trudno zwalić na karb niedopilnowania pojawienie się w cenzurowanych warszawskich pismach wzmianek o płomiennych petersburskich improwizacjach historycznych Adama Mickiewicza czy też informujących o ukazaniu się w Petersburgu *Konrada Wallenroda*[57]. Jesienią 1828 r. zostały wystosowane do Szaniawskiego sugestie ze strony ministrów Lubeckiego i Grabowskiego, aby sam zrezygnował. Szaniawski, od dłuższego czasu podupadający na zdrowiu, wskazał swojego następcę w osobie radcy stanu Zalewskiego, ale sprzeciw ze strony Nowosilcowa sprawił, że Szaniawski jeszcze niemal rok został na swoim stanowisku. Tuż przed wybuchem powstania listopadowego sam zdecydował się zrezygnować, motywując swą prośbę złym stanem zdrowia, jednak faktycznie miał poczucie niedocenienia jego starań ze strony rządu[58]. Szczególnie zaś miał za złe odgórne ingerencje w skład personalny biura cenzury[59]. Podczas powstania listopadowego Szaniawski uniknął zemsty ludu i haniebnej śmierci na szubienicy tylko dzięki ostrzeżeniu przez M. Mochnackiego, który z wdzięczności za oddane mu przez Szaniawskiego przysługi w decydującej chwili ostrzegł go o niebezpieczeństwie. Aby się ratować, wyjechał za granicę. Wróciwszy po upadku powstania do Królestwa, jeszcze przez osiem lat pozostawał w służbie rosyjskiej, m.in. jako członek Sądu Kryminalnego. Kierował wydziałem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a od 1833 r. był członkiem Rady Wychowania Publicznego. Ostatnie lata życia Szaniawskiego były wypełnione poszukiwaniami w obszarze religii, wiary i pobożności jako ratunku przed zepsuciem moralnym. Umarł we Lwowie 16 maja 1843 r. Został pochowany przez jezuitów na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Zarówno jemu współcześni, jak i historycy ocenili Szaniawskiego dość ostro[60]. Trafnie scharakteryzowała postać Szaniawskiego Maria Man-

---

Pamiętnik woźnego cenzury, wstęp i oprac. B. Burdziej, Toruń 1995, s. 55; M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 127–128, 146.

[57] M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 264–265.

[58] Nie bez znaczenia był ultrakatolicki charakter prowadzonej polityki przez Szaniawskiego, który nie znajdował oparcia w rosyjskich (prawosławnych) sferach rządowych.

[59] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 128.

[60] Bezwzględnie potępił postępowania Szaniawskiego Szymon Askenazy w *Łukasińskim*, vide: S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1–2, Warszawa 1908. Ta ocena zaważy na późniejszym postrzeganiu Szaniawskiego przez historyków. Niemcewicz, którego prace wstrzymywał Szaniawski, nazwał go „infamisem w rudej peruce" i poświęcił mu nieukończoną powieść satyryczną *Władysław Bojomir*, vide: J.U. Niemcewicz, *Władysław Bojomir*, wstęp i oprac. I. Rusinowa, Kielce 2009, a Franciszek Dzierżykraj-Morawski napisał złośliwą fraszkę *Na S... cenzora*, vide: F. Dzierżykraj-Morawski, *Pisma wierszem i prozom*, t. 2, Poznań 1882, s. 28. Natomiast Maurycy Mochnacki w *Powstaniu narodu polskiego* pisał o nim: „Był u nas

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

teufflowa. Autorka pisze, że nie znał się na ludziach i słabo orientował się w nastrojach panujących w społeczeństwie:

> Był przede wszystkim teoretykiem, napotykającym w zetknięciu z rzeczywistością przeszkody nie do zwalczenia. Człowiek ten, którego metafizyczny sposób myślenia drażnił wielu, żył i obracał się w swym własnym, wyimaginowanym świecie, własną miarą oceniając ludzi, sytuacje i wypadki rozgrywające się przed jego oczami. A kiedy rzeczywistość kłam zadawała jego politycznym wyrachowaniom, kiedy dotknięty zostawał w swej wygórowanej ambicji, popadał w zniechęcenie i apatię, by znów po pewnym czasie dźwignąć się i wznosić nowe konstrukcje myślowe, w których obronie rozpoczynał działać i walczyć konsekwentnie a wytrwale[61].

Szaniawski jako jeden z nielicznych myślicieli był konsekwentny w tym sensie, że w praktyce postępował zgodnie ze swoimi koncepcjami teoretycznymi. Nie dostrzegał jednak, że niedoskonałość urządzeń nie jest groźna, groźne jest bezwzględne dążenie do ideału, które łatwo wiedzie do jego zaprzeczenia.

Za takim sposobem myślenia i działania Szaniawskiego przemawia jego stosunek do nad wyraz śmiałych poczynań na gruncie warszawskim młodych romantyków[62]. Może dziwić, że ich, jak na ówczesne realia, dość odważne działania nie wzbudzały niepokoju szefa cenzury, który okazywał wobec nich wyrozumiałość i traktował ich dość pobłażliwe[63].

---

mąż bardzo biegły w naukach, w prawie, ekonomii politycznej i administracji, sławny filozof i uczeń Kanta. Nikt nadeń więcej ksiąg starych i nowych nie przeczytał, nikt głębiej nie myślał od niego w Polsce. W swoim czasie pisarz zawołany, patriota, jeden z luminarzy naszych! [...] Nie warto zastanowić się, że właśnie tego człowieka, nie kogo innego Moskwa obrócić zdołała przeciwko patriotyzmowi i oświacie? Szaniawski zajmuje niepoślednie miejsce w historii piętnastoletniego Królestwa. Jakich środków użył Nowosilcow, żeby go skłonić do odegrania fałszywej i nikczemnej roli cenzora, do nadania tak niebezpiecznego kierunku wychowaniu publicznemu. To pewne, że za pieniądze, tytuły i urzędy takim serwilistą, jakim był, nie został. Ani go zbogacono, ani wywyższono nad innych. Nie popadł także zaprzeczeniu, że się sam nie piął jak inni do wysokich dostojeństw". M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, wstęp i oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, s. 169–170.

[61] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 26.

[62] Jego sympatia do romantyków była zauważalna zwłaszcza w tolerancyjnym podejściu do wydawanego „Dziennika Powszechnego", który pomyślany jako organ rządowy, stał się z czasem pismem wojującego romantyzmu.

[63] Obraz ten kłóci się z naszkicowaną przez historiografię charakterystyką Szaniawskiego jako gorliwego przeciwnika wszelkiej wolnej myśli, fanatycznego cenzora zwalczającego literaturę krajową i jej twórców.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

Zapomina się, że tym proromantycznym sympatiom Szaniawskiego należy przypisać rozwój młodych literatów i krytyków w latach dwudziestych XIX w.[64] Dzięki sprzyjającym okolicznościom mogli rozwinąć skrzydła tacy krytycy jak M. Mochnacki, Józef Bolesław Ostrowski czy Michał Podczaszyński, a Seweryn Goszczyński czy Józef Bogdan Zalewski mogli publikować swoje utwory[65].

Szaniawski uważał, że romantyzm polski tchnie nowe siły w życie religijne i umocni poczynania zachowawcze w Królestwie. Ponadto patrzył pobłażliwie na utarczki romantyków z klasykami, mając nadzieję, że ta niegroźna zabawa w literaturę odciągnie młodzież od spraw politycznych. Jednak Szaniawski postrzegał romantyzm w jego niemieckim wydaniu, gdzie ten kierunek rozwijał się w zgodzie z myślą katolicką, a nawet niejednokrotnie torował jej drogę i zjednywał wyznawców przez propagowanie irracjonalizmu i szerzenie kultu uczuciowości. Nieco odmienny charakter miał romantyzm polski, który z czasem został zdominowany przez nurt rewolucyjny, ale który (podobnie jak niemiecki) w sferę spraw politycznych wnosił umiłowanie wolności i ideałów narodowych. Szaniawski reprezentował nurt romantyzmu konserwatywnego, typowego dla powiedeńskich Niemiec, co pozwalało mu do pewnego stopnia tolerować nawet romantycznych radykałów, mających zdominować obraz tej formacji w Królestwie Polskim[66].

Proromantyczne sympatie Szaniawskiego, podobnie jak i zasady polityki edukacyjnej, wynikały z jego poglądów filozoficznych, które uformowały jego światopogląd, a w efekcie doprowadziły do ukształtowania się określonych preferencji społeczno-politycznych.

ZAKOŃCZENIE

Szaniawski należał do pokolenia o złożonej osobowości twórczej, którego wolty życiowe i ewolucja światopoglądowa od radykalizmu do konserwatyzmu nie była niczym nadzwyczajnym. Wpisuje się on w szeroki

---

[64] M. Mochnacki, jeden z głównych przedstawicieli polskiego romantyzmu, w *Powstaniu narodu polskiego*, pisał: „Cenzura Szaniawskiego poczytywała romantyków za błędnych rycerzy feudalizmu i nie przeszkadzała im pisać, często nawet pod alegoriami wyrażać prawdy polityczne; Szyrma, profesor szkockiej filozofii brał ich za mistyków; Brodziński za niewdzięcznych uczniów, »co mu własne pole najechali«, a Koźmian i Osiński za barbarzyńców bez gustu; lecz nikomu przez myśl nie przeszło, żeby romantycy mieli być sektą polityczną w piśmiennictwie dziennikarskim" (M. Mochnacki, *op. cit.*, s. 324).

[65] M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 252–253.

[66] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 36–39.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

nurt myśli europejskiej, którego przedstawiciele zostali uformowani na gruncie klasycyzmu, zafascynowani ideami oświecenia i rewolucji francuskiej, z biegiem czasu przeszli na pozycje kontroświeceniowe, stając się reprezentantami romantycznego konserwatyzmu. Aby zrozumieć przemiany, jakie dokonały się w obrębie światopoglądu J.K. Szaniawskiego, należy przyjrzeć się czynnikom uznawanym za decydujące w procesie formowania przekonań oraz kształtowania określonej na ich mocy postawy wobec rzeczywistości. Będąc blisko filozofii niemieckiej Fichtego, Schellinga, był jednocześnie entuzjastą francuskiej myśli filozoficznej, przepojonej duchem katolicyzmu[67]. Jako urzędnik po prostu postępował zgodnie z zasadami, które były konsekwencją jego poglądów filozoficznych. Uwikłał się w sieć polityki rosyjskiej, której ostrze antynarodowe nie było początkowo przez niego dostrzegane. Przesłaniały je sukcesy w przywracaniu religii właściwego miejsca w Królestwie Kongresowym, któremu patronował car. Pokładał nadzieję, że rozpoczęty proces reform przybierze kształt szerokiego programu wedle wzorców państwowo-kościelnych przyjętych w katolickich państwach okresu restauracji, czyli Francji i Austrii. Natomiast w odróżnieniu od polityki wychowania, kierując cenzurą, uległ w znacznym stopniu wpływom Nowosilcowa[68].

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 7425.

Kancelaria Nowosilcowa, sygn. 482.

[67] Jest on postacią równie znaczącą ze względu na swoją działalność filozoficzną. W literaturze określa się go mianem pierwszego polskiego kantysty i popularyzatora filozofii niemieckiego idealizmu w Polsce. Ponadto uważany jest za myśliciela, który torował w Polsce drogę idealizmowi romantycznemu i koncepcjom Friedricha Schellinga.

[68] Zarzut, że Szaniawski był bezwolnym narzędziem w rękach Nowosilcowa, tylko częściowo jest prawdziwy. Obaj zapatrzeni byli w reakcyjne wzory organizacji wychowania i oświaty w Austrii czy Francji. Niemniej były między nimi znaczące różnice, które pojawiały się choćby podczas prowadzenia śledztw politycznych czy przy przeprowadzaniu reform w dziedzinie wychowania, zwłaszcza religijnego. Byli to dwaj różni ludzie: Szaniawski to ultrakatolik, doktryner, romantyk, gdy tymczasem Nowosilcow był sceptykiem religijnym, przesiąkniętym racjonalizmem karierowiczem. Nie zmienia to faktu, że dla Szaniawskiego dwulicowa i obłudna polityka Nowosilcowa była w pewnym sensie gwarancją urzeczywistnienia jego reakcyjnych postulatów. M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 156.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

Printed sources (Źródła drukowane)

Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 6, [b.m.d.w.].

Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 7, [b.m.d.w.]

Dzierżykraj-Morawski F., *Pisma wierszem i prozom*, t. 2, Poznań 1882.

Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism, wstęp i opracowanie, S. Paczos, Poznań 2012.

Łasiewicki F. [autor domniemany], *Pamiętnik woźnego cenzury*, wstęp i opracowanie B. Burdziej, Toruń 1995.

Mochnacki M., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, wstęp i oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1984.

Niemcewicz J.U., *Władysław Bojomir*, wstęp i oprac. I. Rusinowa, Kielce 2009.

Szaniawski J.K., *Korespondencja w materiach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1807.

Szaniawski J.K., *Rzut oka na dzieje filozofii od upadku jej u Greków i Rzymian, aż do epoki odrodzenia nauki*, Warszawa 1804.

Studies (Opracowania)

Anculewicz Z., *Stosunek władz Królestwa Polskiego do „Kuriera Warszawskiego" w latach 1821–1868*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1993, 32, 2.

Askenazy S., *Łukasiński*, t. 1–2, Warszawa 2005–2006.

Barańska A., *Między Warszawą, Petersburgiem a Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008.

Caban W., *Cenzura w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, w: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce 1998.

Deszczyńska M., *J.K. Szaniawski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37, red. H. Markiewicz, Warszawa 2010.

Gąsiorowska N., *Wolność druku w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1916.

Gąsiorowska N., *Ustanowienie cenzury w Królestwie Kongresowym*, „Biblioteka Warszawska" 1912, 3.

Grochulska B., *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991.

Jabłońska-Deptuła E., *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.

Kraushar A., *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego*, Kraków 1911.

Król M., *Konserwatyści a niepodległość*, Warszawa 1985.

Król M., *Zagadka Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, „Archiwum Historii Filozofii I Myśli Społecznej" 1973, t. 21.

Manteufflowa M., *J.K. Szaniawski. Ideologia i działalność 1815–1830*, Warszawa 1936.

Kucharzewski J., *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910.

Ramotowska F., *Sto lat „cenzury rządowej" (1815–1915) – podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, w: *Piśmiennictwo – system kontroli – obieg alternatywny*, t. 1, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992.

Słomkowska A., *Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1831: część pierwsza*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1965, 4, 2.

Smolarski M., *J.K. Szaniawski (Przyczynek do charakterystyki)*, „Biblioteka Warszawska" 1910, 4, 1.

Stankiewicz-Kopeć M., *„Błędny rycerz feudalizmu". Preromantyczne sympatie szefa carskiej cenzury Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, w: *W świecie wartości i myśli. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, Kraków 2010.

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121

NOTA O AUTORZE

Sebastian Paczos – dr hab. w zakresie historii, politolog, prawnik. Pracuje w Zakładzie Myśli i Kultury Politycznej na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień kultury i myśli politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem XIX- i XX-wiecznej myśli konserwatywnej oraz problematyki współczesnych instytucji politycznych. Autor książek *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku* (Kraków 2009); *Jan Bobrzyński. Portret polityczny* (Poznań 2018) oraz *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism* (Poznań 2012).

ABOUT THE AUTHOR

Sebastian Paczos – PhD with habilitation in history, political scientist, lawyer. He works at the Department of Political Thought and Culture at the Faculty of History of Adam Mickiewicz University Poznań. His research interests focus on issues of culture and political thought, with particular emphasis on 19th and 20th century conservative thought and the problems of contemporary political institutions. Author of the books *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 roku* (Kraków 2009); *Jan Bobrzyński. Portret polityczny* (Poznań 2018), and *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism* (Poznań 2012).

DOI:10.17951/rh.2025.59.1097-1121